

Sygn. akt II Ca 1654/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 3 czerwca 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Wiśniewska (spr.)

Sędzia: SO Małgorzata Radomska-Stęplewska

Sędzia: SR del. Piotr Płóciniczak

Protokolant: prot.sąd. Wioletta Koberstein

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z wniosku B. L.

przy udziale S. L., A. G., P. G.

o stwierdzenie nabycia spadku po B. R.

na skutek apelacji wniesionej przez uczestnika postępowania P. G.

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 2 września 2015 r.

sygn. akt VII Ns 596/13

### **postanawia:**

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1. w ten sposób, że stwierdzić, że spadek po B. R. zmarłym dnia 22 lipca 2013 roku w P. ostatnie stale zamieszkałym w P. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 lipca 2002 roku otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym P. w dniu 21 lipca 2014 roku sygn. akt VII Ns 434/14 oraz na podstawie ustawy nabyli:

- wnuk P. G. syn J. i A. z domu L. w 1/2 części;
- wnuk S. L. syn W. i D. z domu R. w 1/4 części;
- wnuk B. L. syn W. i D. z domu R. w 1/4 części;

II. kosztami postępowania apelacyjnego obciążyć wnioskodawcę i uczestników postępowania w zakresie faktycznie poniesionym.

Małgorzata Radomska- Stęplewska Małgorzata Wiśniewska Piotr Płóciniczak

## UZASADNIENIE

Pismem z dnia 25 lipca 2013 r. wnioskodawca B. L. wniósł o stwierdzenie, że spadek po B. R. zmarłym dnia 22 lipca 2013r. w P. ostatnio zamieszkałym w P. na podstawie ustawy nabyli wnukowie B. L. oraz S. L. - każdy w 1/2 części.

Pismem z dnia 12 sierpnia 2013 r. A. G. wniosła o dopuszczenie jej do udziału w sprawie w charakterze uczestniczki postępowania. Podała, że jest córką spadkodawcy B. R. urodzoną w dniu (...)

Pismem z dnia 4 listopada 2013 r. określonym jako odpowiedź na wniosek, pełnomocnik A. G., a także P. G., wniósł o stwierdzenie, że spadek po B. R. zmarłym w dniu 22 lipca 2013 r. w P., ostatnio zamieszkałym w P. na podstawie ustawy nabyli: córka A. G. w 1/2 części; wnuk B. L. 1/4 części; wnuk S. L. w 1/4 części, ewentualnie wnuk P. G. w 1/2 części; wnuk B. L. w 1/4 części; wnuk S. L. w 1/4 części.

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania A. G. i P. G..

Na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2014 r. wnioskodawca podtrzymał wniosek, a do wniosku tego przychylił się uczestnik S. L.. Uczestnicy postępowania A. G. i P. G. powtórzyli stanowisko wyrażone w piśmie z 4 listopada 2013 r.

Postanowieniem z dnia 2 września 2015 r., wydanym w sprawie o sygnaturze VII Ns 596/13, Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu w punkcie 1. stwierdził, że spadek po B. R., synu W. i W. z domu K., zmarłym dnia 22 lipca 2013 r. w P., ostatnio stale zamieszkałym w P., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 lipca 2002 r. otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym P. w dniu 21 lipca 2014 r., sygn. akt VII Ns 434/14 oraz ustawy nabyli, każdy w 1/2 części, wnuk S. L. syn W. i D. z domu R. oraz wnuk B. L. syn W. i D. z domu R.. Kosztami zastępstwa prawnego Sąd Rejonowy obciążył strony w zakresie już poniesionym (punkt 2.), a kosztami sądowymi w zakresie kosztów opinii biegłego grafologa obciążył uczestniczkę A. G. oraz uczestnika P. G. po połowie i z tego tytułu nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu kwotę po 1.081,08 zł od każdego z tych uczestników (punkt 3.), zaś w pozostałym zakresie kosztami sądowymi Sąd obciążył strony w zakresie już poniesionym (punkt 4.).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Spadkodawca B. R. - syn W. R. i W. z domu K., urodził się dnia (...) w miejscowości U., a zmarł w dniu 22 lipca 2013 r. w P.. Przed śmiercią zamieszkiwał w P..

Był żonaty z U. R. z domu N.. Związek małżeński zawarto w dniu 15 października 1958 r. w P.. U. R. zmarła w dniu 22 kwietnia 2013 r. w P..

Spadkodawca B. R. miał dwoje dzieci: uczestniczkę A. G. urodzoną (...) w C., której matką jest E. L. oraz D. L. z domu R., której matką była żona spadkodawcy.

W dniu 22 lipca 2002 r. spadkodawca B. R. sporządził przed asesorem notarialnym I. S. - zastępcą notariusza I. N. w P. testament, w którym oświadczył, że wydziedzicza swoją córkę, której matką jest E. L., urodzoną w (...) roku, gdyż ani jej matka, ani też ona od dnia urodzenia nie utrzymują z nim żadnego kontaktu, nie ma o niej żadnej wiadomości, nie zna jej adresu. Pod testamentem spadkodawca złożył swój własnoręczny podpis. Testament ten został otwarty i ogłoszony w Sądzie Rejonowym P. w dniu 21 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. akt VII Ns 434/14.

Córka spadkodawcy D. R. zmarła w dniu 6 kwietnia 2003 r. w P..

Spadkodawca B. R. sporządził w dniu 4 marca 2009 r. przed notariuszem M. I. w P. testament, w którym do całości spadku powołał swoją żonę U. R.. Testament ten został otwarty i ogłoszony w Sądzie Rejonowym P. w dniu 21 kwietnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt VII Ns 264/15).

D. R. pozostawiła dwoje dzieci - wnioskodawcę B. L. oraz uczestnika S. L..

Uczestniczka A. G. ma jednego syna - uczestnika P. G..

Nie toczyło się inne postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po B. R., nie sporządzono aktu poświadczenia dziedziczenia przez notariusza, nikt nie składał oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nikt się nie zrzekał spadku. Nie toczyło się postępowanie o uznanie za niegodnego dziedziczenia.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy poczynił następujące rozważania:

W pierwszej kolejności, przypominając treść art. 926 k.c. Sąd I instancji wskazał, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że spadkodawca B. R. sporządził dwa testamenty - z dnia 22 lipca 2002 r. oraz z dnia 4 marca 2009 r. Tym ostatnim testamentem do całości spadku powołał swoją żonę U. R.. Jednak z uwagi na okoliczność, że zgon U. R. nastąpił przed śmiercią spadkodawcy, testament z dnia 4 marca 2009 r. nie mógł determinować kręgu spadkobierców po B. R..

Do kręgu spadkobierców ustawowych należą córka spadkodawcy - A. G. oraz jego wnuki: W. L. oraz S. L. (art. 931 § 1 k.c.). W chwili śmierci spadkodawcy nie żyła już bowiem córka spadkodawcy - D. R., która pozostawiła dwoje dzieci - wnioskodawcę B. L. oraz uczestnika S. L.. Uwzględniając przepis art. 931 § 1 k.c., gdyby spadkobierca nie pozostawił testamentu z dnia 22 lipca 2002 r., spadek po nim dziedziczyliby uczestniczka A. G. (1/2) oraz W. L. oraz S. L. (jako dzieci D. R.) – każdy po 1/4. Testament z dnia 22 lipca 2002 r. wpływał jednak na krąg spadkobierców.

W testamencie z dnia 22 lipca 2002 r. spadkodawca wydziedziczył „swoją córkę, której matką jest E. L., urodzoną w (...) r.”. W ocenie Sądu Rejonowego, to oświadczenie, interpretowane według zasad wynikających z art. 948 k.c., niewątpliwie dotyczyło uczestniczki A. G.. Wprawdzie jej imię i nazwisko nie zostało wprost wskazane w testamencie, jednak odwołanie do matki - E. L. oraz urodzenia w (...) r., pozwala, zdaniem Sądu, na jednoznaczną identyfikację jej osoby, jako tej, o której stanowił spadkodawca. Sąd Rejonowy zaznaczył, że treść tego oświadczenia nie budziła wątpliwości żadnego z uczestników postępowania.

Ustalając, że rozrządzenie testamentowe z dnia 22 lipca 2002 r. dotyczyło córki spadkodawcy - a więc potencjalnego spadkobiercy ustawowego – Sąd I instancji ocenił, czy zmienia ono krąg spadkodawców. Z uwagi na treść rzonego testamentu (oświadczenie o wydziedziczeniu) stanowił on, zdaniem Sądu I instancji, formę testamentu negatywnego. Jak wyjaśnił Sąd, sama dopuszczalność sporządzenia takiego testamentu na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów nie budzi żadnych wątpliwości, ani w orzecznictwie, ani w nauce prawa.

Sąd odwołał się, dokonując powyższej oceny, do treści art. 1008 k.c., który zawiera definicję pojęcia „wydziedziczenie” (takiego pojęcia użył w swoim testamencie spadkodawca). Wskazał, że na tle powołanego przepisu od dawna, także przy omawianiu aspektów testamentu negatywnego, odróżnia się wydziedziczenie jako właśnie pozbawienie prawa do zachowku, od wydziedziczenia w innym, bardziej prawniczym niż prawnym znaczeniu, tj. rozumianego jako wyłączenie od dziedziczenia ustawowego. W judykaturze zauważa się, że przez wydziedziczenie, zgodnie z art. 1008-1010 k.c., zstępni, małżonek i rodzice spadkodawcy tracą prawo do zachowku; wydziedziczenie w rozumieniu powołanych przepisów polega zatem na utracie powyższego prawa przez osoby z tego tytułu uprawnione. Wydziedziczenie obejmuje jednocześnie, skoro powoduje utratę nawet prawa do zachowku (argum. a minore ad maius), wyłączenie od dziedziczenia ustawowego, skutek testamentu negatywnego, dla którego poza zachowaniem formy testamentu nie są przewidziane żadne dalsze wymagania, przy czym samo tylko wyłączenie od dziedziczenia, bez wydziedziczenia, nie pozbawia wyłączonego prawa do zachowku (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 14 czerwca 1971 r., III CZP 24/71, OSNC 1972/2/23).

Sąd Rejonowy uznał, że rozróżnienie powyższe w dwójnasób wpływa na ocenę treści testamentu B. R. z 22 lipca 2002r. Po pierwsze, z całą pewnością można stwierdzić, że oświadczenie spadkodawcy miało na celu wyłączenie od dziedziczenia A. G., po wtóre zaś, oświadczenie to, obok owego wyłączenia, zawierało w sobie także „wydziedziczenie” w rozumieniu prawa do zachowku. Sąd zastrzegł jednak, iż samo stwierdzenie, że testament ten zawierał pozbawienie prawa do zachowku nie oznacza, że Sąd w niniejszej sprawie uznaje, że wydziedziczenie było skuteczne. Ocena

w tej kwestii nie była i nie mogła być przedmiotem niniejszego postępowania, jako że kwestia ważności czy też skuteczności wydziedziczenia jako pozbawienia prawa do zachowku nie determinuje skuteczności wydziedziczenia rozumianego jako wyłączenie od dziedziczenia (testamentu negatywnego). Może zaistnieć sytuacja, gdy spadkodawca swoim oświadczeniem skutecznie wyłączy kogoś od dziedziczenia ustawowego, a jednocześnie jego wydziedziczenie, jako pozbawienie tej osoby prawa do zachowku, będzie nieskuteczne. Sąd Rejonowy, nawiązując do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w cytowanej wcześniej uchwale, wskazał, że nieważność wydziedziczenia (utrata prawa do zachowku) nie oznacza jednoczesnej nieważności wyłączenia od dziedziczenia. O ile bowiem wydziedziczenie obejmuje oprócz utraty prawa do zachowku także wyłączenie od dziedziczenia, o tyle sam testament negatywny nie stanowi wydziedziczenia określonego w art. 1008 k.c. Jeżeli uzasadniająca wydziedziczenie przyczyna wynikająca z treści testamentu (art. 1008-1009 k.c.) bądź w ogóle nie istniała, bądź też spadkodawca przebaczył przed sporządzeniem testamentu (art. 1010 k.c.), mimo następnego wydziedziczenia z tej samej przyczyny, którą przebaczył, wydziedziczenie jest nieważne. Ustawowa przyczyna wydziedziczenia, aby było ono skuteczne, musi istnieć w każdym razie w dacie sporządzenia testamentu, nie może być wybaczona i powinna wynikać z treści testamentu. Brak choćby tylko jednej z wyżej wymienionych przesłanek czyni wydziedziczenie nieważnym. Skutkiem przebaczenia wydziedzicznemu jest zachowanie przez niego tylko prawa do zachowku (art. 1008 k.c.), nadal zaś pozostaje w mocy objęte wydziedziczeniem wyłączenie od spadkobrania, ustawa bowiem normuje skutki przebaczenia tylko w zakresie wydziedziczenia określonego w art. 1008 k.c., tj. w zakresie jedynie zachowania prawa do zachowku. Przebaczenie to (z art. 1010 k.c.) nie dotyczy objętego wydziedziczeniem wyłączenia od dziedziczenia. Wyłączenie od dziedziczenia może utracić moc tylko przez stosowną zmianę lub odwołanie testamentu, a zatem tylko przez testament, w tym więc zakresie samo przebaczenie poza testamentem nie będzie wystarczające (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 14 czerwca 1971 r., III CZP 24/71, OSNC 1972/2/23). W postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku istotnym dla rozstrzygnięcia może być kwestia istnienia bądź ważności testamentu negatywnego, natomiast indyferentnym pozostaje zagadnienie skuteczności czy też ważności wydziedziczenia - jako pozbawienia prawa do zachowku. To ostatnie może być przedmiotem oceny dopiero w procesie o zachówek. Dlatego też, jak wskazał Sąd I instancji, zupełnie obojętnym dla niniejszego postępowania było to, czy przyczyna wydziedziczenia wskazana przez B. R. w testamencie z dnia 22 lipca 2002 r. istniała czy jednak nie była zgodna z rzeczywistością, tudzież stanowiła jedynie subiektywną ocenę spadkodawcy. Ważkim było jedynie to, że formułując oświadczenie o wydziedziczeniu uczestniczki, spadkodawca wyłączył ją od dziedziczenia jako potencjalnego spadkobiercę ustawowego. Samo wydziedziczenie, rozumiane jedynie jako wyłączenie od dziedziczenia, nie jest uwarunkowane istnieniem żadnych szczególnych przyczyn. Przeciwnie - całkowicie jest uzależnione jedynie od woli spadkodawcy i pozostaje konsekwencją zasady swobody testowania.

Sąd Rejonowy wskazał, że przeprowadzone dowody z zeznań stron i świadków początkowo zmierzały również do wykazania, jakoby spadkodawca sporządził testament nieważny (art. 945 § 1 k.c.). Ostatecznie jednak pełnomocnik uczestników A. G. i P. G. wycofał się z tego zarzutu. W rezultacie Sąd Rejonowy uznał, że spadkodawca B. R. w sposób skuteczny i ważny wyłączył od dziedziczenia swoją córkę A. G..

Sąd Rejonowy rozważył następnie, czy w sytuacji wyłączenia od dziedziczenia osoby znajdującej się w kręgu spadkobierców ustawowych w miejsce tej osoby do dziedziczenia powołani są jej zstępni.

Sąd przedstawił rozbieżne poglądy w tej kwestii, pojawiające się w judykaturze i doktrynie. W orzeczeniu z dnia 28 maja 1971 r. Sąd Najwyższy w sposób wyraźny wskazał, że udział spadkowy, który przypadłby wydziedzicznemu przez spadkodawcę dziecku, przypada zstępny wydziedziczonego (orz. z dnia 28 maja 1971 r., III CZP 5/71, G.Prawna 2006/250/18-18). Pogląd ten następnie był kontynuowany i tak np., omawiając aspekt testamentu negatywnego, stwierdzano, że sytuacja spadkobiercy ustawowego wyłączonego od dziedziczenia w drodze testamentu negatywnego jest taka, jakby nie dożył on chwili otwarcia spadku (art. 927 § 1 k.c.). Gdy zatem spadkobiercą tym będzie dziecko spadkodawcy, wówczas udział spadkowy, który by mu przypadł, przypadnie jego zstępny (art. 931 § 2 k.c.). Skutkiem testamentu negatywnego będzie z reguły dziedziczenie ustawowe według zasad przyjętych w kodeksie cywilnym z pominięciem wyłączonego (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 kwietnia 1975 r., III CZP 14/75, OSNC 1976/2/28). Pogląd taki znalazł swoje odzwierciedlenie również wśród przedstawicieli nauki prawa i jest dominującym

nurtem wykładni. Sąd Rejonowy zauważył jednak w rozważanej kwestii pogląd odmienny i to stanowisko podzielił. W nurcie wykładni przyjętym przez Sąd I instancji podnosi się, że wydziedziczenie nie powoduje, że uprawniony do zachowku jest traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Pozostaje on nadal osobą, która dziedziczyłaby z ustawy, gdyby nie było testamentu (art. 991 k.c.). Skutkuje to tym, że do spadku z ustawy nie dochodzą ani zstępni wydziedziczonego zstępnego ani - w ich braku - rodzice, rodzeństwo czy dalsi krewni spadkodawcy (tak: P. Księżak w: Kodeks cywilny. Komentarz pr. zb. pod red. K. Osajdy, Komentarz do art. 1011 k.c. C.H. Beck Wyd. 6). Również w orzecznictwie zauważono, że w przypadku wyłączenia zstępnego od dziedziczenia jego zstępni nie stają się spadkobiercami ustawowymi, gdyż żaden przepis nie przewiduje, by w takiej sytuacji wyłączonego spadkobiercę traktować tak, jak gdyby nie dożył otwarcia spadku (postanowienie Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 4 września 2013 r., I Ns 367/13, [www.orzeczenia.ms.gov.pl](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl) i powołane tam orzeczenia tegoż Sądu i Sądu Okręgowego w Świdnicy). Popierający ten kierunek wykładni P. Księżak (Zachówek w polskim prawie spadkowym, Warszawa 2012r., s. 205-210) zauważa m.in., że niesłusznie uznaje się, że wydziedziczony powinien być traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Podnosi, że ustawodawca wprost wskazuje wypadki, w których osoba ma być tak traktowana (niegodność dziedziczenia - art. 928 § 2 k.c., odrzucenie spadku - art. 1020 k.c. i zrzeczenie się dziedziczenia - art. 1049 § 2 k.c.), tymczasem przepisy odnoszące się do wydziedziczenia podobnej normy nie zawierają. Autor ten powołuje się na samą normatywną treść przepisu art. 1011 k.c. W myśl tegoż - zstępni wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku, chociażby przeżył on spadkodawcę. P.Księżak zauważa, że przepis ten „byłby zbędny, a wręcz niezrozumiały, gdyby uznać, że wydziedziczenie powoduje, że spadkobierca ma być traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Zbędność przepisu byłaby oczywista: skoro należy wydziedziczonego traktować jakby nie dożył otwarcia spadku, to powinno być jasne, że zmienia się krąg osób uprawnionych do zachowku, według reguł ogólnych uprawnionymi będą zstępni wydziedziczonego, bo to im przypadłaby spadek z ustawy” (ibidem, s. 207). Dalej autor stwierdza, że „zstępni wydziedziczonego nie mogą dziedziczyć z ustawy, lecz ściśle rzecz biorąc na mocy ustawy zmodyfikowanej testamentem. Zatem to od woli testatora zależy, czy w ogóle dojdą do dziedziczenia (...). Należy jeszcze raz podkreślić, iż nie sposób zgodzić się z rozpowszechnionym poglądem, że zstępni wydziedziczonego zstępnego dziedziczą z ustawy po spadkodawcy” (ibidem s. 209). Autor konkluduje swoje rozważania stwierdzając, że samo istnienie art. 1011 k.c. potwierdza, że zstępni wydziedziczonego nie są dziedzicami ustawowymi.

Sąd Rejonowy, aprobując zaprezentowany wyżej sposób interpretacji skutków testamentu negatywnego, stwierdził, że samo wyłączenie od dziedziczenia zstępnego, należącego do kręgu spadkobierców ustawowych, nie powoduje, by dalsi zstępni stali się spadkobiercami ustawowymi w miejsce wyłączonego zstępnego. Przeciwna sytuacja byłaby możliwa jedynie w przypadku, gdyby to sam spadkobierca zdecydował o powołaniu dalszych zstępnych do spadku, już jako spadkobierców testamentowych.

Sąd I instancji odniósł się także do innych argumentów zwolenników poglądu, że udział spadkowy, który przypadłby wydziedziczonemu przez spadkodawcę dziecku, przypada zstępnym wydziedziczonego. Zwolenniczka tej koncepcji A.Rojek podnosi, że w kodeksie cywilnym z 1964 r. zrezygnowano z instytucji testamentu negatywnego, a zatem brak w nim regulacji co do jego skutków, ale zaznacza, że w dekrecie o prawie spadkowym (gdzie testament taki był unormowany) - jednoznacznie wskazywano, że wyłączonego od dziedziczenia w testamencie negatywnym traktuje się tak, jakby nie żył w chwili otwarcia spadku. Autorka stwierdza, że „skoro zaś instytucja testamentu negatywnego ma swój wzór w tym akcie prawnym, a jej charakter odpowiada wcześniejszemu uregulowaniu, brak podstaw aby stosować odmienne rygory co do jego skutków” (op. cit. s. 108). Sąd Rejonowy stwierdził, że nawet, jeżeli testament negatywny - jako instytucja prawa spadkowego - ma „swoją wzór” w dekrecie z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe (Dz. U. 1946r., nr 60, poz. 328 z późn. zm.), to nie oznacza to, że obecnie stosuje się normy w tej ustawie określone - a konkretnie art. 31 tegoż Prawa. Przepis ten stanowił, że jeżeli spadkodawca wyłączył w testamencie od dziedziczenia ustawowego swego krewnego lub małżonka, nie ustanawiając równocześnie innej osoby spadkobiercą (testament negatywny), wyłączonego uważa się tak, jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku; nie narusza to jednak praw spadkobiercy koniecznego do żądania zachowku. Jak wyjaśnił Sąd, dopuszczenie prawnej możliwości sporządzenia testamentu negatywnego po 1 stycznia 1965 r. (daty wejścia w życie kodeksu cywilnego), jest rezultatem odtworzenia z przepisów tego właśnie kodeksu normy prawnej statuującej taki testament. Konkretnie normę tę należy wyprowadzić z przepisu art. 1008 k.c. przy argumentacji a minore ad maius, na co wskazywał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia

14 czerwca 1971 r., III CZP 24/71, OSNC 1972/2/23. Jak stwierdził Sąd Rejonowy, elementy syntaktyczne tej normy wypływają także z treści cytowanych art. 948 § 1 i 2 k.c., wreszcie z ogólnej reguły prawa spadkowego - zasady swobody testowania. Skoro więc w procesie stosowania prawa odtwarza się normę prawną na podstawie przepisów obowiązujących (poddanych stosownej wykładni), a nie w oparciu o przepisy nieobowiązującego aktu prawnego, to nie jest dopuszczalne zaczerpnięcie z owej nieobowiązującej treści normatywnej takiej dalszej regulacji, która w tamtym akcie została wprost wskazana, jednak w aktualnym stanie prawnym nie została uregulowana, a nadto nie można jej odtworzyć w drodze wykładni.

Sąd I instancji uznał w następstwie powyższych rozważań, że wydziedziczenie testamentem negatywnym nie powoduje, że zstępni wyłączonego od dziedziczenia sami dochodzą do dziedziczenia. Zazaczył nadto, że rozważany problem nadal budzi wątpliwości w orzecznictwie, czego przykład stanowi pytanie prawne zadane Sądowi Najwyższemu, „czy w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku wydziedziczonego traktuje się tak jakby nie dożył otwarcia spadku, a w konsekwencji czy udział spadkowy, który by przypadał wydziedziczonemu zstępnemu przypada jego zstępnym”, przy czym rozstrzygnięcie tego zagadnienia przez Sąd Najwyższy nie nastąpiło, gdyż ze względów formalnych nastąpił zwrot akt sprawy (sygn. akt III CZP 65/15, [www.sn.pl/orzecznictwo](http://www.sn.pl/orzecznictwo)).

Skoro spadkodawca B. R. wyłączył testamentem z dnia 22 lipca 2002 r. swoją córkę uczestniczkę A. G. od dziedziczenia, a nie zawarł powołania do spadku w jej miejsce swojego wnuka P. G., to, zdaniem Sądu Rejonowego, uznać należy, że określił krąg dziedziczenia, zawężając krąg swoich spadkobierców ustawowych. W tym sensie dziedziczenie po nim następuje zarówno na podstawie ustawy, jak i testamentu. Spadkobiercami ustawowymi dochodzącymi do dziedziczenia są w tej sytuacji wnioskodawca B. L. i S. L., którzy dziedziczą w częściach równych - tj. po 1/2.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 i 2 k.p.c. Kosztami zastępstwa procesowego stron oraz kosztami sądowymi w zakresie nie związanym z opinią biegłego Sąd obciążył strony w zakresie poniesionym. Jako, że koszty opinii biegłego grafologa wygenerował wniosek uczestników A. G. i P. G., nie potwierdzając ostatecznie ich zarzutu nieautentyczności testamentu, w tym zakresie - uznając sprzeczność interesów - Sąd obciążył tych uczestników obowiązkiem poniesienia kosztów odpowiadających wynagrodzeniu biegłego.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł uczestnik P. G..

Apelujący zaskarżył orzeczenie w części objętej punktem 1., zarzucając Sądowi Rejonowemu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 931 § 2 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku testamentu negatywnego wyłączony od dziedziczenia zstępny nie jest traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, a dalszy zstępny nie wchodzi na miejsce wyłączonego od dziedziczenia zstępnego, efektem czego było jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przepis ten winien znaleźć zastosowanie w sprawie,

b) art. 1011 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że z przepisu tego wynika, iż wydziedziczony zstępny nie może być traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, a zstępni wydziedziczonego zstępnego nie dochodzą do dziedziczenia ustawowego, podczas gdy przepis ten nie może być rozumiany tak, jak przyjął to Sąd Rejonowy, a poza tym w ogóle nie znajduje zastosowania w sprawie, a to z tego powodu, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do wydziedziczenia w rozumieniu art. 1011 k.c., a jedynie miało miejsce wyłączenie A. G. od dziedziczenia,

c) art. 948 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię treści testamentu negatywnego sporządzonego przez B. R. w formie aktu notarialnego z dnia 22 lipca 2002 roku (Repertorium A nr 5253/2002), efektem czego było przyjęcie, że wolą B. R. było wyłączenie od dziedziczenia również P. G.,

II. naruszenie przepisów postępowania polegające na:

a) niewłaściwym rozstrzygnięciu problemu prawnego, który sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku testamentu negatywnego, w którym spadkodawca wydziedzicza zstępnego i nie ustanawia żadnych spadkobierców testamentowych, wydziedziczony zstępny winien być traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, czego konsekwencją jest powołanie do spadku zstępnym wydziedziczony zstępny jako spadkobierców ustawowych,

b) sprzeczności ustaleń Sądu z zebrany materiałem dowodowym, poprzez:

- pominięcie zeznań złożonych w charakterze świadka przez notariusza I. S. (będącą asesorem w dacie sporządzenia testamentu negatywnego) w tej ich części, kiedy świadek twierdziła, że wypytywała spadkodawcę o szczegóły dotyczące osoby wydziedziczonej oraz że informuje ona zawsze o skutkach wydziedziczenia, które dotyczą dzieci osoby wydziedziczonej i poucza o skutkach zarówno wydziedziczenia, jak również wyłączenia od dziedziczenia,

- pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia, że B. R. wiedział, że córka A., którą wydziedziczył, ma syna P..

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w części objętej apelacją poprzez stwierdzenie, że spadek po B. R., zmarłym w dniu 22 lipca 2013 roku w P., przed śmiercią stale zamieszkałym w P., na podstawie ustawy nabyli wnuk P. G. w 1/2 części spadku, wnuk B. L. w 1/4 części spadku oraz wnuk S. L. w 1/4 części spadku.

W uzasadnieniu środka odwoławczego pełnomocnik apelującego, odnosząc się do argumentacji Sądu I instancji, podkreślił, że instytucja wyłączenia od dziedziczenia nie jest instytucją unormowaną wprost w przepisach Księgi IV kodeksu cywilnego, lecz jest instytucją, której istnienie wywodzi się z ogólnych reguł dotyczących swobody testowania. Konsekwencją tego jest poszukiwanie zasad rządzących tą instytucją również w regułach ogólnych. Wejście dalszych zstępnym na miejsce wydziedziczonego zstępnego nie jest konsekwencją wydziedziczenia, a konsekwencją wyłączenia od dziedziczenia, czym skutkuje wydziedziczenie.

W ocenie apelującego, niesłusznie Sąd I instancji odrzucił wyniki wykładni historycznej art. 1011 k.c. Jak podkreślił autor apelacji, znakomita większość komentatorów odwołuje się w tej wykładni właśnie do Dekretu o Prawie Spadkowym, gdzie, w przypadku testamentu negatywnego, wyłączonego od dziedziczenia należało traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Według apelującego, skoro instytucja testamentu negatywnego nie jest wprost unormowana w kodeksie cywilnym, a wywodzi się ją z treści innych norm, to dla wyjaśnienia jej istoty, jak najbardziej dopuszczalne jest sięgnięcie w drodze wykładni prawa do poprzednich regulacji, które tę instytucję regulowały wprost. Apelujący stwierdził zatem, powołując się na pogląd dominujący w nauce prawa, że w przypadku, gdy spadkodawca skutecznie wydziedziczył swego zstępnego i nie określił spadkobierców testamentowych, zstępnym wydziedziczonego zstępnego dojdą do spadku jako spadkobiercy ustawowi.

Zdaniem apelującego, nietrafne jest stanowisko Sądu Rejonowego, że wolą spadkodawcy było wyłączenie od dziedziczenia również wnuka P., który dziedziczyłby w miejsce matki. Takie rozstrzygnięcie stanowi naruszenie art. 948 § 2 k.c. Zarówno fakt sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego (co musiało wiązać się z uzyskaniem stosownych pouczeń o skutkach takiego rozrządzenia), a także ustalenia Sądu I instancji w przedmiocie wiedzy spadkodawcy o narodzinach apelującego (str. 6 protokołu z rozprawy w dniu 1 października 2014 r.) nakazują przyjąć, że gdyby wolą spadkodawcy było wyłączenie od dziedziczenia dalszych zstępnym A. G., z pewnością wspomniałby również o tym w testamencie.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania S. L. wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od apelującego na jego rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 25 maja 2016 r. apelujący, uzupełniając argumentację powołaną w środku odwoławczym, wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r. (III CZP 85/15), w której Sąd ten stwierdził, że udział spadkowy, który przypadłby z ustawy wydziedziczonemu przez spadkodawcę jego dziecku, przypada zstępnym wydziedziczonego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i czyni je podstawą również własnego rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny ostatecznie nie był między uczestnikami postępowania sporny (dotyczy to także pierwotnych twierdzeń A. G. i P. G. co do okoliczności pozostawania spadkodawcy w dacie testowania w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, z których po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uczestnicy się wycofali) i nie został zakwestionowany w apelacji. Jedyne zarzuty apelującego w zakresie ustaleń faktycznych dotyczyły kwestii wiedzy spadkodawcy, w momencie sporządzania testamentu z dnia 22 lipca 2002 r., że uczestnik P. G. jest jego wnukiem. Sąd Rejonowy nie poczynił ustalenia w tej kwestii, a apelujący powołał się w tym zakresie na zapis na stronie 6 protokołu z rozprawy w dniu 1 października 2014 r., w którym odnotowano oświadczenie uczestniczki A. G., iż „B. R. wiedział o tym, że ma ona syna”.

Temu oświadczeniu uczestniczki A. G., jak wynika z dalszego toku postępowania, ani wnioskodawca, ani uczestnik S. L. nie zaprzeczyli aż do zamknięcia rozprawy przed Sądem Rejonowym. Nie dokonano takiego zaprzeczenia również po wniesieniu środka odwoławczego, w którym zawarta została argumentacja nawiązująca do powyższego oświadczenia. Istniała więc podstawa do uznania powyższego twierdzenia za przyznane (na podstawie art. 230 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), przy uwzględnieniu nadto zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego w uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, i poczynienia ustalenia zgodnego z oświadczeniem uczestniczki postępowania. Znaczenie powyższego ustalenia poddane zostanie ocenie w dalszej części uzasadnienia.

W tym miejscu należało się zaś odnieść do kwestii obszernie rozważanej przez Sąd I instancji i podjętej w środku odwoławczym, czy wydziedziczenie zstępnego testamentem negatywnym powoduje, że zstępni wydziedziczonego dziedziczą po spadkodawcy, mającej dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie zasadnicze.

Sąd Rejonowy trafnie zauważył, iż w judykaturze i doktrynie zarysowały się dwa odmienne koncepcje dotyczące wspomnianej kwestii. Prezentując szczegółowo w uzasadnianiu zaskarżonego postanowienia oba stanowiska, Sąd I instancji ostatecznie opowiedział się za poglądem, że wydziedziczenie testamentem negatywnym powoduje, że zstępni wydziedziczonego nie dziedziczą po spadkodawcy z mocy ustawy i mogą dojść do dziedziczenia wyłącznie w sytuacji, gdy po wydziedziczeniu ich wstępnego sami zostaną powołani do spadku w testamencie.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychylił się jednak do odmiennego kierunku wykładni, w świetle którego wydziedziczony traci przymiot spadkobiercy, a jego zstępni, gdy nie ma spadkobierców testamentowych, są powołani do spadku jako spadkobiercy ustawowi.

Wykładnia przyjęta przez Sąd Okręgowy, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji w swoich rozważaniach, dominuje zarówno w judykaturze, jak i nauce prawa.

Przedstawiciele nauki wskazują, dokonując wykładni art. 1011 k.c. (zdaniem Sądu Okręgowego trafnie), że skutki prawne wydziedziczenia obejmują jedynie samego wydziedziczonego, nie dotyczą zaś jego zstępnych. Wydziedziczenie powoduje, że wydziedziczony nie tylko traci uprawnienie do żądania określonej sumy pieniężnej z tytułu zachowku, lecz także przymiot spadkobiercy. W miejsce wydziedziczonego do dziedziczenia zostają powołani jego zstępni. Ścisłe osobisty charakter przyczyn wydziedziczenia wskazuje bowiem, że tylko i wyłącznie ten, kogo dana przyczyna dotyczy, może zostać skutecznie wydziedziczony na jej podstawie. Na tej samej podstawie nie mogą zostać wydziedziczeni także zstępni wydziedziczonego, jeżeli żadna z okoliczności wymienionych w art. 1008 k.c. bezpośrednio ich nie dotyczy. Stąd też będą oni mogli zrealizować przysługujące im uprawnienia z tytułu dziedziczenia lub zachowku po testatorze, który ich wstępnego skutecznie tych praw pozbawił stosownym rozrządzeniem testamentowym (por. Andrzej Kidyba Elżbieta Niezbecka Komentarz do art. 1011 k.c. w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki pod red. Andrzeja Kidyby, LEX 2015). W związku z tym, że wydziedziczenie skutkuje nie tylko pozbawieniem prawa do zachowku, lecz także utratą przez wydziedziczonego przymiotu spadkobiercy, w jego miejsce do dziedziczenia ustawowego po spadkodawcy dojdą jego zstępni. Oprócz prawa do zachowku będzie im zatem przysługiwać status



spadkobiercy (por. Jerzy Ciszewski, Jakub Knabe Komentarz do art. 1011 k.c. w: Kodeks cywilny. Komentarz pod red. J.Ciszewskiego, LexisNexis 2014, wyd. II). Wydziedziczenie pociąga za sobą skutek w postaci utraty stanowiska spadkobiercy ustawowego, a ponadto uprawnienia do żądania określonej sumy tytułem zachowku. Jeżeli zatem spadkodawca pozostawił testament, w którym jedyną dyspozycję stanowi wydziedziczenie dziecka uprawnionego do zachowku, zstępni wydziedziczonego dochodzą do spadku na podstawie ustawy (art. 931 § 2 k.c.). Art. 1011 k.c. nie modyfikuje bowiem reguł dziedziczenia ustawowego i nie ogranicza uprawnień takich zstępnych jedynie do zachowku (por. Elżbieta Skowrońska-Bocian, Jacek Wierciński Komentarz do art.1011 k.c. w: Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki pod red. J.Gudowskiego, LexisNexis 2013, wyd. I oraz powołany w tym komentarzu pogląd J. Pietrzykowskiego, w: Kodeks cywilny..., s. 1924; J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe..., 1985, s. 263).

Powyzsza wykładnia jest w ocenie Sądu Okręgowego trafna, wynika z prawidłowej oceny skutków normy art. 1011 k.c. oraz uwzględnienia ściśle osobistych przyczyn wydziedziczenia. Przyjęty przez Sąd Okręgowy kierunek wykładni zyskał także akceptację w

najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W uchwale z dnia 3 grudnia 2015 r., wydanej w sprawie III CZP 85/15, Sąd Najwyższy uznał, że udział spadkowy, który przypadłby z ustawy wydziedziczonemu przez spadkodawcę jego dziecku, przypada zstępny wydziedziczonego, rozstrzygając następujące zagadnienie prawne: „Czy w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku wydziedziczonego traktuje się tak jakby nie dożył otwarcia spadku, a w konsekwencji czy udział spadkowy, który by przypadł wydziedziczonemu zstępny przypada jego zstępny?”.

W uzasadnieniu tej uchwały, nawiązując do utrwalonego w orzecznictwie i piśmiennictwie stanowiska co do skutków prawnych wydziedziczenia, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wydziedziczony nie tylko traci uprawnienie do zachowku (art. 991 § 1 k.c.), ale także nie może uzyskać przymiotu spadkobiercy ustawowego. Sytuacja prawna wydziedziczonego i sytuacja prawna jego zstępnych jest w zamyśle ustawodawcy odmienna, co wynika z art. 1011 k.c. Przepis ten stanowi, iż zstępni wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku, a tym samym, inaczej niż wydziedziczony, nie tracą oni przymiotu spadkobierców ustawowych i mogą dziedziczyć ten udział spadkowy, który przypadłby wydziedziczonemu. Sąd Najwyższy potwierdził też we wskazanej uchwale utrwaloną interpretację, że sytuacja prawna wydziedziczonego, pozbawionego statusu spadkobiercy ustawowego, podobna jest do sytuacji osoby, która nie dożyła chwili otwarcia spadku. Zdaniem Sądu Najwyższego, powyższej interpretacji nie podważa brak w aktualnie obowiązujących przepisach odpowiednika art. 31 dekretu z dnia 8 października 1946 r. - prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz. 328 ze zm., dalej jako „prawo spadkowe z 1946 r.”). Zgodnie z tym przepisem, jeżeli spadkodawca wyłączył w testamencie od dziedziczenia swojego krewnego lub małżonka, nie ustanawiając równocześnie innej osoby spadkobiercą (testament negatywny), wyłączonego traktuje się tak jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku. Nawiązanie w tym przypadku do konstrukcji fikcji prawnej umożliwiało dziedziczenie przez osoby, które były spadkobiercami ustawowymi osoby wyłączonej od dziedziczenia w testamencie negatywnym, o ile spadkodawca nie ustanowił jednocześnie innych spadkobierców. Rozwiązanie przyjęte w art. 31 prawa spadkowego z 1946 r. r. wskazywano często w celu uzasadnienia ukształtowania skutków testamentu negatywnego de lege lata. Zdaniem Sądu Najwyższego, podobne założenie legislacyjne legło u podstaw niegodności dziedziczenia, odrzucenia spadku i wydziedziczenia, instytucji, charakteryzujących się utratą przymiotu spadkobiercy przez określony krąg podmiotów w chwili otwarcia spadku. Należy podzielić zapatrywanie Sądu Najwyższego, iż ciągłość regulacji prawnej w zakresie instytucji wydziedziczenia (art. 1011 k.c. stanowi odpowiednik art. 150 § 2 prawa spadkowego z 1946 r.), a także ustabilizowana i przekonywająco umotywowana wykładnia przepisów dotyczących skutków prawnych wydziedziczenia w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w literaturze dodatkowo przemawia na rzecz stanowiska, że udział spadkowy, który przypadłby z ustawy wydziedziczonemu przez spadkodawcę jego zstępny, przypada zstępny wydziedziczonego.

Uwzględnienie powyższych rozważań i niekwestionowanych ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiocie kręgu spadkobierców ustawowych B. R., do których należy także uczestnik P. G. (jako syn A. G.), prowadziło do stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, na podstawie ustawowych regulacji dotyczących zasad dziedziczenia (art. 931 § 2 k.c.) i przy

uwzględnieniu oświadczenia woli spadkodawcy zawartego w testamencie z dnia 22 lipca 2002 r., że konieczna jest zmiana zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zgodnie z żądaniem zawartym w apelacji.

Sąd Okręgowy rozważył przy tym znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy podniesionej w apelacji okoliczności, że spadkodawca miał wiedzę o tym, że A. G. ma syna. Jak już wskazano, zebrany w sprawie materiał pozwalał na dokonanie takiego ustalenia, a w takiej sytuacji pominięcie w treści rozrządzenia testamentowego z dnia 22 lipca 2002 r. P. G. przemawia za przyjęciem, że wolą spadkodawcy nie było wyeliminowanie go z kręgu spadkobierców bądź osób uprawnionych do zachowku. Podkreślenia wymaga, że testament został sporządzony w formie notarialnej, wobec czego uprawnione jest domniemanie, że spadkodawca został pouczony o skutkach prawnych związanych z dokonywanym rozrządzeniem testamentowym. Gdyby negatywne skutki tego rozrządzenia miały objąć także P. G., testament zawierałby konieczne oświadczenie testatora w tym względzie.

Gdyby wszakże dokonać odmiennego ustalenia, tj. przyjąć, że spadkodawca nie wiedział w chwili sporządzania testamentu w dniu 22 lipca 2002 r., że A. G. ma syna, to skutki tej niewiedzy należałoby ocenić na gruncie art. 945 § 1 pkt 2 k.c. normującego znaczenie błędu testatora. Zgodnie z art. 945 § 1 pkt 2 k.c. nieważny jest testament sporządzony pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści.

Niezależnie od tego, że taki zarzut nie został podniesiony przez wnioskodawcę bądź uczestnika postępowania S. L. (choćby w sposób pośredni; Sąd Okręgowy podziela pogląd, że dla skutecznego powołania się na nieważność testamentu - w rozumieniu art. 945 § 2 k.c. - nie jest konieczne wyraźne stwierdzenie, że testament jest nieważny, lecz wystarczy powołanie się na którąkolwiek z przesłanek nieważności testamentu, przewidzianych w art. 945 § 1 k.c., por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 r., III KKN 366/01), co na gruncie art. 945 § 2 k.c. wydaje się konieczne, stwierdzić należy, że skutkiem przyjęcia, że spadkodawca był w błędzie, o którym stanowi ww. przepis, może być tylko stwierdzenie nieważności testamentu sporządzonego pod wpływem błędu. W żadnym jednak przypadku ustalenie, że testament został sporządzony pod wpływem błędu, nie uzasadnia poczynienia ustaleń co do rzeczywistej woli spadkodawcy i nadania testamentowi treści zgodnej z tą domniemaną wolą, czyli zrekonstruowania ewentualnych rozrządzeń testamentowych, których testator nie dokonał. Skutkiem błędu jest bowiem nieważność testamentu i tym samym bezprzedmiotowe są rozważania co do rzeczywistej woli testatora (por. Andrzej Kidyba, Elżbieta Niezbecka Komentarz do art. 945 k.c., op.cit.).

Zatem, gdyby uznać, że sporządzając testament w dniu 22 lipca 2002 r. spadkodawca działał pod wpływem błędu, gdyż nie wiedział o istnieniu uczestnika P. G. i potraktował ten błąd jako wadę oświadczenia woli w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 2 k.c., należałoby co najwyżej stwierdzić, że testament jest nieważny. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma jednak do tego przesłanek, gdyż prawidłowe jest ustalenie, że spadkodawca był świadomy tego, że A. G. ma syna (choćby zapewne miał znikomą wiedzę o jego osobie), a w każdym razie nie można przyjąć, by taka niewiedza (błąd co do tej okoliczności) uzasadniała przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści (tj. wyłączającego od dziedziczenia i pozbawiającego prawa do zachowku A. G.). Nie można natomiast z ewentualnej niewiedzy spadkodawcy o istnieniu P. G. wywodzić, z powołaniem się na błąd w rozumieniu art. 945 § 1 pkt 2 k.c., że spadkodawca - mając taką wiedzę - sporządziłby testament wyłączający od dziedziczenia również P. G.. Niedopuszczalne jest bowiem konstruowanie jakichkolwiek domniemych oświadczeń woli testatora z powołaniem się na wady złożonego oświadczenia. Raz jeszcze należy stwierdzić, że ustalenie istnienia wady rozrządzenia testamentowego prowadzi wyłącznie do uznania tego rozrządzenia za nieważne, a więc skutku negatywnego, nie daje zaś możliwości dokonania ustalenia co do domniemanej woli spadkodawcy, niewyrażonej w testamencie.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje oparcie w art. 520 § 1 k.p.c.

/-/Małgorzata Radomska-Stęplewska /-/Małgorzata Wiśniewska /-/Piotr Płóciniczak